

TO JUŻ BĘDZIE tryptyk norweski; trzy sztuki Szekspira w reżyserii Krystyny Skuszanek na scenach krajów fiordów. Dyrektorka wrocławskiego Teatru Polskiego wyjechała właśnie do Oslo, gdzie reżyserować będzie „Bursę” Szekspira, realizowaną w minionym sezonie u nas. Będzie to niejako uwieńczenie trzyletniej współpracy polskiego reżysera ze scenami Norwegii. W sierpniu 1968 roku w Rogeland Teater, w największym mieście portowym kraju – Stavangerze odbyła się pierwsza z tego cyklu premiera. Był to entuzjastycznie przyjęty przez tamtejszą prasę i publiczność spektakl „Jak wam się podoba” Szekspira. Zaproponowano więc Krystynie Skuszance dalszą współpracę, w której efekcie zrodziło się na Scenie Narodowej w Bergen przedstawienie „Miarka za miarkę”. Miało ono uświetnić obchody 900-lecia tego uniwersyteckiego miasta, kolebki norweskiej kultury. Czy zamiar został osiągnięty? Odczytajmy głos norweskim krytykom. Nazajutrz po premierze w „Aftenposten” w Oslo ukazała się recenzja, której autor tak określa spektakl:

Norweski tryptyk Krystyny Skuszanek

„Miarka za miarkę” jest baśnią o słym i dobrym i musi być grana jak baśń. Scena Narodowa w Bergen zaprosiła z „krajów teatru”, Polkę, wybitnego reżysera do realizacji tego spektaklu. Krystyna Skuszanka dobrze wykorzystała czas, postawiła sobie wielkie zadanie. Rezultatem jest piękny spektakl, w którego realizacji udzielił pomocy jej asystent...”

Jednym z nich był Helge Hoff Monsen, młody utalentowany scenograf, który studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Recenzent podkreślając ten fakt pisze: „Helge Hoff Monsen ...zachował jeszcze tę olśniewającą świeżość i elegancję, właściwe polskiemu teatrowi”.

„Miarka za miarkę” jest sztuką, której dotychczas nigdy nie grano na scenach norweskich. Komentując jej bergeńską prapremierę „Morgenavisen” ucieka się do porównań świadczących nader pochlebnie o polskiej reżyserce. W recenzji tej czytamy:

„Ktoś, kto widział wspaniałe przedstawienie w Stradfordzie nad Avonem z Johnem Gielgudem jako błyskotliwym Anielem i młodą Barbarą Jefford w roli Izabelli, na pewno je pamięta. Był to spektakl raczej niekonwencjonalny, a sceny ludowe — bardzo soczyste i mocne — zapewniły mu sukces. Lecz na pewno nie było to przedstawienie tak barwne jak widowisko wczorajsze na Scenie Narodowej. Gośczący u nas polski reżyser, Krystyna Skuszancka nadała mu tyle blasku, że sztuka zapłonęła prawdziwym światłem... trzymała w napięciu i oliwiała w jakiś szczególny sposób. ... Tu nikt nie mógł siedzieć bezmyślnie. Szybki rytm spektaklu porwał nas, scena następowała po scenie, krótko mówiąc — nie było to żadne na wpół senne przedstawienie klasyczne, lecz zwała manifestacja dramaturga światowej sławy”.

Sięgnijmy jeszcze do „Stavanger Aftenblad”. Recenzent stwierdza, że „Scena Narodowa dała premierę jednego z najwspanialszych przedstawień szekspirowskich ostatnich lat, od czasu gdy światowej sławy reżyser polski, Krystyna Skuszancka w 1968 roku zrealizowała „Jak wam się podoba” w Rogeland Teater”.

W swoich norweskich realizacjach scenicznych Krystyna Skuszancka zawsze współpracuje z tym samym scenografem Hoff Monsenem i kompozytorem, którym jest Adam Walaciński. Na stronicach gazet poświęcono twórcy oprawy muzycznej szekspirowskich inscenizacji wiele pochlebnych słów. Na przykład „Bergens Tidende” stwierdza, że „należy też podkreślić dużą rolę muzyki Adama Walacińskiego, która w spektaklu „Miarka za miarkę” otacza nas i przenika słowo i akcję, tak jak powietrze i promienie słoneczne przenikają naturę”.

Te trochę pompatyczne przenośnie używane przez krytyków norweskich, polskiego czytelnika, przywykłego do innego sposobu wypowiedzi recenzentów, mogą nieco szokować. Istotne jest jednak co się o pracy Skuszancki mówi za granicą. Nowa premiera „Burzy” w jej reżyserii ma rozpocząć sezon artystyczny w Det Norska Teater w Oslo. Na tej samej scenie przed rokiem Henryk Tomaszewski realizował „Klątwę” Wyspiańskiego. Nie przeto dalekiego, iż Norwegowie coraz częściej nazywają Wrocław Męką teatralną.